Hod. XX KRASAYIK - VIERASIEN 1969 N. 100

Biela- ruskaja reli- hijna-

ŹNIČ

adra- dženskaja ča- sopiś

Adres Red: Roma, v. Trionfale, 6381 || Hadav. padp. 2 dal., 1 paasobn. 15 cent.

LA BRACE

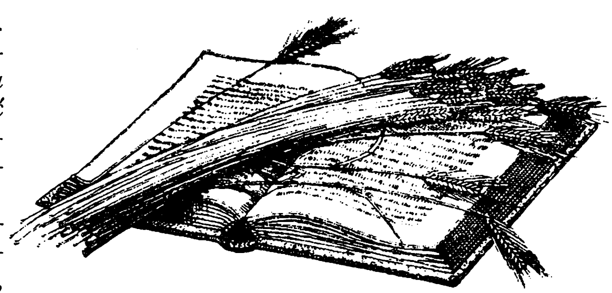


NUMAR UHODKAVY

USIM
PAVAŽANYM
VINŠAVALNIKAM
SUPRACOŬNIKAM
SPAHADNIKAM
UHODKAVAJA
ŠČYRAJA
PADZIAKA!
— ZNIČ —

NA SUSTRAČ 20-TYM UHODKAM ŹNIČU

Rodnaja biełaruskaja relihijna-patryatyčnaja j kulturna-aśvietnaja tak svojskaja sercu presa! Hadavaŭšaja ad samaha zarannia duchovaje adradžennie našaje za niezabyŭnych časaŭ, asabliva pieradvajennaj Vilenščyny... Jakža tužyŭ ja pa joj adarvany ad taho svojskaha Centru j hetulki hod kidany pa dzikim niavolačym čužaśviecie... Ź jakoju prahnaściu màryŭ ja tady, kab choć krošańku naciešyć joju źniabytuju dušu...



I voś Boh nadaryŭ sioleta sutyknucca ź joju, i-to ŭ roli vinšavalnika dy ŭ važniejšym Centry...

Rymskaje vydaviectva časapisu « Znič », tak elitarna, ale svojska apracoŭvanaha, zaŭsiody viernaha vysokaj idei, założanaj u aryhinalna symbaličnym hetym nazovie, dy pładavitaha parallelna vydavanaju najpatrabniejšaju litaraturaju — heta čyn, jakoha 20-tych uhodkaŭ, nadàranych sioleta, nièlha paminuć maŭčanniem, nia vykazaŭšy naležnaha pryznannia, udziačnaści j podzivu jahonamu Redaktaru Monsinjoru Piatru Tatarynoviču.

Kali bo voźmiecca pad uvahu biaspomačnuju samatužnaść pažyłoha ŭžo dyj abciàžanaha inšaj adkaznaj pracaj Vydaŭcà dy krutyja abstaviny zahraničnaha vydaviectva :

finansavuju balačku, zmušajučuju da niaupynnaj žabraniny dapamahovaj dy da pałaskannia ŭlasnaredaktarskaj skromnaj kišeni emihranckaj ;

nikłuju redakcyjnuju, tolki daryŭča-amatarskuju, pomač biez stałaj kvalifikavanaj kalehii, biez rodnamoŭnaj drukarni ;

kalpartažnyja perypetyi, zmušajučyja vyšukvać raściarušanych pa całym śviecie čytačoŭ, advajoŭvajučy ich časta ad maroziačych abyjakavaściu čužynskich dy j surodzičnych inšapartyjnych upłyvaŭ ;

nie havoračy ŭžo ab ahulnaj ciažka-turbotnaj ichniaj doli vyhnanskaj duchovaj i mataryjalnaj, što ŭ pahoni za pracaj zarabotna-pražyćciovaj vysnàžvaje vyšejšy idejny, patryjatyčny, entuzyjazm, a ź im i cikavaść da rodnaje idejnaje presy.

Kali voźmiecca ŭsio vyšejskazanaje pad uvahu, dyk staniecca jasnym jakoje heraičnaści vymahaje hetkaje biełaruskaje vydaviectva, dy akàžucca biazzàkidna zrazumiełymi tyja pieraboi ŭ jahonaj peryjadyčnaści: što voś ledź tolki 100-*m najvyšejšym numaram daścihła jano adznačać* 20-*tyja ŭhodki svahjo funkcyjavannia.*

Pierahladajučy tych sto numaroŭ, kolkiž nasoŭvałasia dumak... Janyž nia pàdali hatovymi ź nieba, abo nie z trach - tabarach pry pierša-chvackim paryvie pisackim hetak strojna pradumana mietka zatytułavalisia dy źmiastoŭna skampanavalisia, azdablajučysia tak daładnymi illustracyjami. Tut, vidać, nad kažnym tytułam, kažnaj bačynaj, davodziłasia čuchać patylicu, ci morščyć łob. A jość tych hazetnych bačyn bolš 850-*ci arkušovaha farmatu, hustoha druku ; dy ŭ sumie z dadatkam litaraturnym, ličučy usio ŭ farmacie narmalnaj čaćviorki = blizu* 4.000 *bačyn — cennych formaj i źmiestam — bačyn!. (« Nov Zapav », « Hoł. Dušy », « N. Liturh. » « Kirył. Tur. » « Qvo V. » dy inš.).*

Až prosiacca tyja bačyny, kab my salidarna spryčynialisia arhanizavanym kalpartažam da šyrokahakarystannia ź ich, kab nie zielanieli ŭ redakcyjnych składach, ci nie marnatravilisia abniachàjvanyja ŭ damašnim ruchmoćci čyim tady, jak adradženskaja patreba kryčmà damahajecca spažytkavannia ich, a kryvavy mazol harotnaje redakcyi kryŭdujecca pierad Boham i Baćkaŭščynaj...

Dabražadajemža tady hetkaj pomačy idejna-zasłužanamu Dziejaču niautomnamu pracaŭniku na nivie rodnaha biełaruskaha adradžennia ... I molim u Boha Tabie, Dastojny Prałacie, zdaroŭja, vytryvvłaści, dy dačakannia ŭ kancy hodnaje źmieny pašla mazalistaje, moža niaraz sa-znaje, siaŭby!

Prychodžu heta skazać znanamu z svaje skromnaści Darahomu Redaktaru ad siabie dy P. Čytačoŭ «Žniču» z hłybokaju peŭnaściu ab ich salidarnaści.

TAMAŠ PADZIAVA MIC

PAVUČAJUČYJA REFLESKYI Z PALOTU AMERYKANSKICH ASTRONAUTAU NA MIESIAC

(Z papularnych pramovaŭ Papy Paŭła VI)

I.

Adciemiŭšy vialikuju padzieju: rychtavanuju vypravu amerykanskich astronaŭtaŭ na Miesiac, Pavał VI zajaviŭ, što hetaja impreza, paručànaja uvazie ŭsich, zabaviàzvaje « uhladacca ŭ vyś », ujaŭlajučy biaźmiernuju tajničnuju rečaisnaść, ŭ jakoj vibruje adbyvajecca našaje krychotnaje žyćcio.

« Hetaja biaźmiežnaja rečaisnaść — dadaŭ Jaho Sviataść — vyklikaje patrebu razhledzieć i zasvoić nièkalka fundmantalnych, nia hetulki navukovych, kolki filazafičnych, dumak. Isnuje vošža kosmos, isnuje ŭsieśviet; isnuje vonkach, pierš i paśla čałavieka, jaho abservujučaha, adkryvajučaha, studyjujučaja, daśledžvajučaha. Čałaviek nia jość pačatkam, čałaviek nia jość pryčynaj śvietu. Chto choča zvuzić rečaisnaść, usiočysta, ŭ dumcy = mazgoch čałavieka, toj ihraje z absurdam. Našaje paznannie, našaja vieda, nie pradukuje (nie stvaraje) rečaŭ; ich paznaje, ab ich dumaje, zhłyblaje j duchova zasvojvaje, ale ich nie stvaraje. Hłybokaja pakora lažyć u vasnovie našaj viedy, janaž jość i našaj vièliččü. Aprača taho: kali heny kosmos isnuje, i kali akazvajecca z adnaho boku tak daładna misterna raźlinijavany, a z druhoha boku, skazaćby: tak naładavàny (praniknuty) dumkaju niesvajoju, ale ŭlitaju, reflektyŭnaju (adśvietnaju), dziejučaju, adcyfravalnaju, paznavalnaju, a takža i ŭžyvalnaju, dyk heta znak, što kosmos pachodzić ad tvorčapačatku tvorčarozumu vyšejšaha, ad adnaje mahutnaści tajomnaj i vyšejšaj... Heta znača jość stvoranym ».

I dalej Jaho Sviataść padčorkivaŭ važnaść dla duchovaha žyćcia našaj śvièdamaści (prakanannia), što žyviom u śviecie Boham stvoranym. « Bačyć Boha ŭ suśviecie, a suśviet u Bohu » hetkaje prakanannie padtrymoŭvaje navukovuju čujnaść (badzioraść) studyjujučaha, addalaje strach pierad parožniaj, jakuju navodzić nieźmiarymy čas dy biaźmiežny prastor na čałavieka ».

Paśla hetych ahulnych dumak Jaho Śviataść źviartaŭsia da paasobnych hrupaŭ zakonnych i cyvilnych, a ŭ kancy da moładzi, zaachvočvajučy nie paddavacca revalucyjnym nastrojam, ale raźvivać ducha kanstruktyŭnaha, zhodalubnaha, jaki razumieje patreby našych časaŭ, jaki zdarovuju žyćciovaść čerpaje ź viery katalickaje.

II.

Voś słovy J. Sviataści ź inšaj pramovy: « Pieražyvajem dni vialikija historyčnyja dla cełaha ludztvà, ŭ jakich rychtujucca 3 astronauty pastavić svaje stopy na Miesiacy.

Karysna budzie ab hetym niazvyčajnym i zdumieŭnym zdarenni i siannia, siahnuć dumkaju ŭ kosmos, jaki adkryvaje pierad nami tajomnaje niamoje abličča ŭ biaźmieżnym vobrazie viakoŭ dy prastoraŭ. Što takoje suśviet, adkul jon, jak, dy našto? Karysna budzie takža ŭziać na rozdum i čałavieka, jahony dziŭny henij, advahu, fantastyčny prahres. Avałodany praz kosmas, by taja drabinka ledź prykmietnaja, čałaviek svajoju dumkaju nad im haspadaryć. Dyk kimža jość čałaviek? Chto my, da ŭsiaho tak zdolnyja?

Zastanaviemsia, vošža, nad toju zdolnaściu, nad prahresam. Siannia prahres, raźvićcio navukovaje čałaviectva dy dziejnaje dajchodzić da miery zdavałasiab niedasiažnaj; dumka i čyn čałavieka kudy mohuć jašče zajści? Podziŭ entuzyjazm, passyja da pryładździa, mašyny, praduktaŭ henija dy ruki čałaviečaje, ačaroŭvajuć da šalonaści. I tut voś niebiaśpieka: adnosna hetaha idałapakłonstva pryładździu mašynie my pavinny być ahladnymi. Jość praŭdaj, što pryładździe da biezhraničnaści pabolšvaje całaviečuju skutkoŭnuju zdàtnaść; ale ciž henaja skutkoŭnaść, spraŭnaść zaŭsiody na karyść jamu? Robić jaho lepšym, bolš ludzkim? Abo, ciž nia moža pryłàda niavolić čałavieka, jaje pradukujučaha, i zrabić słuhoju systemy žyćcià, jakomu pryładździe ŭ svajej pradukcyi dy ŭžytku nakidaje svajo haspadaravannie? Usio jšče zaležyć ad serca čałavieka. Jość absalutnaj patrebaj, kab čałaviek staŭsia tym-bolš volnym, tym-bolš dobrym, tym-bolš relihijnym, čym-bolej niebiaśpiečnaja mahutnaść pryłàdździa, mašyny, zbroi jakija čałaviek maje ŭ svajoj dyspazycyi.

Ŭ apjanienni hetaha vièščaha dnia, praŭdzivaha tryumfu siarodkaŭ, vytvaranych čałaviekam dla avaładànnia kosmasu, my nie pavinny zabyvać patreby j abaviazku čałavieka: *vaładać samym saboju.*

Nam viedama, što dziejuć jašče try vajny na ziamnoj pavierchni: ŭ Vietnamie, Afrycy i na Siarednim Uschodzie, a i čaćviortaja dajšła była ŭžo da tysiačnych achviar miž Salvadoram i Hondurasam. I potym hoład hnybić jašče cełyja narody. I dzież jość praŭdzivaja

ludzkaść? Dzie brackaść? Dzie zhoda supakojnaść? I jakiž byüby prahres čałaviečy, kalib hetyja bury tryvali j pahoršvalisia? Prahres, jakoha siannia śviatkujem uzvyšnuju pieramohu, mohby abiarnucca ü praüdzivaje dabro, dačasnaje j moralnaje, čałaviectva ».

Na kančatak hetaha napaminu (exortacyi) Ajciec Šv. u roznych movach źviarnuüsia da hrupaü viernych z pryviètam dy supolnaj malitvaj. Z asablivaj uvahaj źviarnuüsia da adnaje hramadki amerykanskich spadaryń, jakija znajchodzilisia ü darozie da Bangalore ü Indyi, dzie udziejničali u kanferencyjach i studyjach prablemaü biednaty, hoładu j adžyülannia.

Jaho Śviataść abdzialiü astronaütaü Amstrong a, Aldrini i Collins'a, relihijnymi pamiatkami dy skiravaü da ich pierad adlotam dabražadalnaje pasłannie, ü jakim miž inšym zacytavaü pa-łacinie z 8 psalmu : « *Božaspadaru naš, jakža dziünaje imia Tvajo pa üsioj ziamli. Vialikazàrnaść Tvajà siahaje pa-nad niabiosy* » Pad štrofami — üłasnaručny podpis Jaho Śviàtaści z vyskazam chvały Bohu, jaki abdzialiü hetkim mahuctvam ludziej. Potym, padčas samaj vysadki na miesiacy Jaho Šv. takža vysłaviü astr-am čuły üzvyšny pryviet. Padobnyja pryviety takža ad Kard. Cooke, i ad Rady Cerkvaü (Čurč) ZDA dy pravasł. z malitvami za ščaśl. pavarot astr-aü i vykarystannie imprezy zhodna z Božymi planami...

Na hetyja intencyi Prezydent ZDA, Rišard Nixon, zahadaü byü adumysłovaje nabaženstva ü Biełym Domie, na jakim prysutničaü takža parlamant, korpus dyplomatyčny i siabry uradu. Maliüsia j cały śviet.

III.

My üsie tak kranutyja vobrazami j viedamkami ab kasmičnym palocie, što nia možam paminuć jaho ü našych pramovach. Vočy i dumki cełaha śvietu śledziać jašče raz, i to z bolšaj mo ciapier cikavaściaj, hety zdumieüny palot astronaütaü, jakija niasucca iz strachotnaj šparkaściaj, kab zbliska abślèdzić satelita našaj Ziamli, Miesiac.

Toj miesiac, spakojny pryjaciel našych nočaü, iz svaim chałodnym źmianialnym voblikam srebnym. Ühladajemsia ü jaho, zadumienna padziülajem nadziejna molimsia. Dalehlad stanovicca astranamičnym nia tolki dla našych abservacyjaü počuünych, ale i dziakujučy tamu, što rasšyraje naš sposab dumannia. Astranomija była zaüsiody budzìcielkaj myśli, halinaj, jakoje skupyja j prostyja empiryčnyja danyja, a časam pazyčanyja ad inšych navuk, napaüniali fantastyčnymi vobrazami, niepraüdapadobnymi màrami, hipotetyčnymi j kontraversyjnymi navukovymi systemamì, i niabydicami da taje miery, što sianniašniaj racyjanalistyčnaj kultury znajomaść nieba byvaje amal zabytaja, ahraničana da źmieńki zvyčajnych, elementarnych paniaćciaü. U staravietnaści bolš viedali, jak my, kali nie z astranomii, dyk z astralohii. Adnoju z trudnaściaü zrazumieć, naprykład, « Boskuju Kamedyju » Dante, heta čàstaje spasyłannie na źjavišču niebaschiłu. Našy vučonyja sučasnyja, peünaž, viedajuć mnoha zadziülajučych rečaü ab niebie, kosmasie j jahonaj budovie chronolohičnaj dy matematyčnaj, asablivaž ab jahonaj struktury fizyčnaj i evalucyi dynamičnaj ; ale ü hramadztvie jany stanoviać zamknionyja hrupy tajničnaj viedy, jakija žyvuć i dzielacca mižsobku pahladami. Interesy ahulnaludzkija siannia gravitujuć bolš, čym kaliś, navokał ziamli ü mikraskapìjnym abyjmiè našych dzion i ü biezpasrednaj sutałòcy štodziennych daznanniaü.

I voś adčyniajecca jakby akno ü chacie našaha budzionnaha žyćcià-byćcià ; zaprašajuć nas hlanuć navonki, u prastor, biezbiarežny niabiesny prastor suśvietu. Pry hetkim źjavišču pierad nami, dumki našy zvyčajnyja čujucca jakby ü nieabjatnaj parožni, ale začaravanyja j zaturbavanyja. Niaźmierny voblik tajomnaj rečaisnaści, jaki zdavaüsia lohka zabyünym, bo ad nas nieastranomaü daloki, niedasiažny, dośledam niepaznavalny — raptam źjaülajecca prad nami. Siła našaha zroku pierasiahaje daehtulašniu hranicu, jmkniecca ühłyb prastoru, a suśviet pramaülaje, pierakonvajučy ab tym, što isnuje. Padčas jasnaje letniaje nočy, ahladajučy na niebaschile niaźličonyja ìskrystyja zorki moža nam dumałasia, abo prabavali dumać, ab tajnicy üsieśvietu, moža pradziünaja tajomnaja vizyja vonkavaja vyklikała üsabieśni ü nas hołas, padobny da elehii pastuškovaj, noč słàviačaj u biaźmiežnaj pustyni azijackaj z paemy Leopardi ; moža pračućcio nieskančatnaści, ü nas dremlučaje, a pakonyvajučaje prastor i čas, vyklikała ü nas paryü metafizyčny akijanu bytu, ü jakim udziejničaje naša malupasieńkaje žyćcio, toje žyćcio, što zavicca śviedamaściu i ducham.

Karysna budzie dacca na chvilinku siabie aharnuć padobnymi ürażanniami, vyklikanymi nièmaju movaju najvyšejšaj rečaìsnaści, jakuju možam uniać, rečaisnaścì kosmasu ; takža ì tady, kali daskanalnaść sučasnych instrumantaü, pakazvajučych nam hety kosmas, krychù asłabić podziü niespadzièvanku, novych adkryćciaü ; nìedachopu hetana podzivu nie pavinna być z novych zdabytkaü i što-raz naviejšych tajnìc u suśviecie.

My pavinny padziülać, padziülàć... A kab hetaja pamysnaja natuha ducha našaha była pładavitaj, zaachvočvajem vas, Darahija Syny, kab źviarnuli jaho *ü dvuch napramkach.* 1) Skirujma jaho pierš da čałavieka : kim jość čałaviek, zdolny da hetkich čynaü? Kim jość čałaviek, jaki patrapić ich zaprajektavać, zarhanizavać, vykanać, danaraülajučy da niepraparcyjanalnych ciažkaściaü, na jakija natraplaje jahona małaja postać ahraničanaja, nièmačnaja? Jak heta stałasia, što maje hetkuju zdolnaść daśledčuju, paznavalnuju, vaładarnuju nad śvietam praz svaju navuku j techniku? Jak heta jon, taki nièmačny, zaležny ad vonkavych abstavinaü, znajchodzić advahu na hetkija spadziei? Bolš, čym voblik miesiaca, stanovicca ü novym śviatlè voblik čałavieka ; nijàkaja inšaja istota, nam viedamaja, nijàkaja žyviolina, silniejšaja naviet i daskanalejšaja za nas u svaich instynktach žyćciovych, nia moža raüniacca z čaroünaju istotaju čałavieka.

Ŭ čałavieku nièšta isnuje, što jaho pieravyšaje, niešta boskaje, tajomnaje. Spontanična źbiahajuć na vusny słovy, dobra nam viedamyja z našaha abyćcià z Boham : « *Ŭsiespadaru, kali ahladaju nieba, tvory ruk Tvaich, miesiac i zory na ich rassiejenyja — čym-ža jošć čałaviek, što ab im pamiatаješ!?... Što učyniŭ jaho mała mienšyn ad aniołaŭ, ukaranavaŭ jaho słavaju i češciu... dy pastaviŭ jaho na čale tvoraŭ ruk Tvaich; usio paddaŭ pad stopy jahonyja* » (Ps. 8,4-7) ; ale jak? dy čamu? Adkaz daje znoŭ čaroŭny psalmoŭnik : « *Znakam jošć nad nami jasnaść Tvajho Abličča, Božaspadaru* » (Ps. 4, 7).

Voś praŭda : čałaviek nosić u sabie refleks Boha! Stvorany na vobraz Jaho j padobu : « *Stvaryŭ Boh čałavieka na svoj obraz i padobu... mužčynu i žančynu stvaryŭ ich. I dabrasłaviŭ ich kažučy : raściecie j razmnažajciesia, i napaŭniajcie ziemlu dy rabiècie jaje sabie paddanaju...* (Być. 1, 27-8).

Hetaje pachodžannie ad Boha, hetaja vaładarnaść, svomaja čałavieku, u jasnym śviatle ŭjaŭlajucca našaj dumcy ŭ vabliččy, jakby skazać — proby faktaŭ, tych faktaŭ, jakich śvietkami znajchodzimsia ŭ hetych dniach, faktaŭ, što napaŭniajuć čałavieka niahètulki pychaju, kolki samahodnaściu, nie ŭhaniajuć jaho ŭ hordaść samapryčyny svajho bytu, ale słaviać jaho jak supracoŭny architvor Boha. (IKar. 3, 9). Heta my pavinny zaŭsiody mieć u pamiaci.

2) Druhim napràmkam našaha podzivu jošć Boh sam. Kali spravy razumiejem dobra, heta znača, kali nie zatrymoŭvajemsia našaj praniklivaj uvahaj na fizyčnaj pavierchni rèčaŭ na ichniaj ablamoŭcy naturaviednaj, ale starajemsia čytać u ichnim nutry, u ichniaj tajničnaści nad-fizyčnaj (metafizyčnaj) i prabujem zrazumieć čym jany jošć, dyk adrazu pòjmiem adnu jasnuju praŭdu : Hetyja rečy nie źjaŭlajucca pryčynami samych siabie (nia majuć racyi bytu ŭ samych sabie). Čamu adnak isnujuć? Jakim čynam źjaŭlaucca tak vialikimi, ułàdžanymi, monolitnymi dy pryhožymi? Kansekventnaje (tałkovaje) razvažannie zmušaje nas stanuć na parozie taje najvyšejšaje mudraści, jakuju nazyvajem *relihijaj*. Svajho rodu abjaŭlennie (adkryćcio) naturalnaje davodzić nas pavarotna siannia, ŭ epocy tryumfu pryrodaviėdy da Pieršakrynicy ŭsiaho, da adzinaha Bytu Kaniečnaha, da Prapryčyny stvarennia, da Boha Žyvoha.

Syny Darahija! Nie paminièm taje nahody, kab stacca bòlej pakornymi, pabožnymi, dobrymi, relihijnymi dy ščaślivymi pry najàŭnaści tak vačavidnych znakaŭ, dla tych, što žadajuć ich dahlèdzieć, znakaŭ usiudyprysùtnaści Boha ŭ našym śviecie i ŭ našym žyćci. Adorujma ŭ maŭčanni. Adorujma razam, my vieručyja, my chryścijanie.

SNOP JARKAHA SVIATLA NA BALUČEJŠYJA PRABLEMY NAŠYCH DZION

Adzin z vydatniejšych ukrainskich myślicieleŭ i publicystaŭ, Z. Pełenskyj, napisaŭ šyroka źmiastoŭny artykuł u čeść J.E. Kard. Jazepa Slipoha, z nahody vizytacyi Jaho Eminencyjaj ukrainskich emihranck. centraŭ (hl. « Chrystyjanskyj Hołos » N32-3-4)

Kab zyrčej uvydatnić apisvanuju Vialikuju Postać, autar maluje asnoviedź z kryvavaburlivaj sučasnaści, ŭ jakoj žyŭ i dziejeŭ hety herojski Vysokadastojnik. Nažal, nia možam, dziela vuzkich mahčymaściaŭ našaha vydaviectva, całkom jaje tut pradstavić, a zacytujem pabiežna tolki balučejšyja, ahulnaha značennia, zakranútyja aŭtaram prablemy

ZAŁATY BAŽOK MATARYJALIZMU :

Nie kaniečnie być až nièkim staroniačym ad žyćcià mistykam, kab nie dabačyć istaviètnych realnaściaŭ našaha sučasnaha žyćcià — i-to na abodvych bakoch hetak zvanaje « žaleznaje zasłony ».

Adna z najbolej kidajučychsia ŭ vočy sacyjalna-palityčnych i sacyjalna-kulturnych aznàkaŭ našaje pary lažyćupàhubnym mataryjalizmie kryzysovym, jak u sfery daktryny, tak i prachtyki, adzinàkava na Ŭschodzie, jak i na Zàchadzie. Na abodvych bakoch žaleznaje zasłony žyviom my faktyčna ŭ epocy Załatoha cialcà. Sučasnyja śvietavyja histaryčnyja padziei — źmiest vojnaŭ i revalucyjaŭ, metanakiravanaść sacylanych zmahanniaŭ, što-raz bolšaje stoŭpišča j intensyfikacyja (napružanaść) sacyjalnych, nacyjanalnych i ràsavych niènaviściaŭ, prypaminajučych usie vyvierty i paroksyzmy biblijnaha tancu navokał zał. bažka.

ZANIAPAD KAMUNIZMU (MATARYJALIZMU

Na Ŭschodzie sacyjalny mataryjalizm znajšoŭ u našaj epocy svajo prahramovaje i arhanizavanaje zaviaršènnie ŭ dziaržavach dy sacyjalnych tvoryvach h.zv. « pieramožnaha marksizmu-leninizmu ». Jdučy da ŭłady, dasiahajučy jaje niačùvanymi dahetul u historyi ludzkimi žertvami, brodziačy dasłoŭna pa-kalena ŭ kryvi — kamunizm abiecyvaŭ pierš za ŭsio mataryjalny « raj na ziamli », adnačasna sabie prysvojvajučy « tym samym » takža « akančalnuju raźviazku » (vyrašennie) i ŭsich etyčnych dy moralnych pytanniaŭ.

A ŭ rečaisnaści nie dasiahnuŭ ni dziasiataje, ni naviet sotaje čaści, nie asiahnuli naahuł ničoha z taho, što tak bunčučna j samapeŭna abiecyvali. Nie dasiahnuli taksama ŭ ramkach ichniaha hetak zvanaha « sacyjalistyčnaha bloku », jak i ŭ šyrejšych ramkach usiaho suśvietnaha kamunistyčnaha ruchu. Badaj što nia było ŭ historyi ludztvà bolš pretensyjanalnaj chilijastyčnaj daktryny, jakaja na prociahu paŭ-stahodździa ùśpièłab tak vyčarpacca moralna, arhanizacyjna, skampramitavacca i ŭsabiešnie razłažycca, jak kamunizm Dyj jaki kamunizm? Katory ź ich? Kolkiž bo ich užo jošć u siahonniašnim śviecie? I badaj ci isnuje dzienièbudź u našaj pary takža bolšaje zhuščennie j fanatyzacyja niènaviści, bolšaja zdeterminovanaść (navàžanaść) ŭzajemna vyhublać siabie, jak imienna miž tvarcàmi « raju na ziamli » — kamunistami.

JAŠČE TOLKI ADNO : PRYMUS I TERROR

Ńichto u hetak zvanych « sacyjalistyčnych krainach » užo bolej u kamunizm jak daktrynu j jak hramadzki ład nia vieryć — üklučna z kamunistami. Ichnija kompartyi skroź pieratvarylisia ü arhanizacyi novaje « panskaści » « novuju klasu » abjēdnannie karjerystaü i opor tunistaü, z adzinaju mètaju isnavannia : trymać niepadzielna ü rukach raz užo zdabytuju üładu dy pasłuhoüvacca joju biezkankurencyjna. Usie hetak zvanyja « kamunistyčnyja suspolstvy » (supałki) i dalej trymajucca tolki tym, z čaho vyšli : üładaju fizyčnaha j psychičnaha prymusu i terroru ; suspolstvy henyja nia znali, nia znajuć dy dalej nia znacimuć ni spraviadlivaści, ni humannaści, ni sacyjalnaje słušnaści ; ni tym-bolej dabrabytu.

PARAŽNIEČA

I üsie heta viedajuć, prajavy śmiarotnaha, pierš za üsio nutranoha kryzysu kamunizmu uvydatniajucca što-raz jarčej : u litaratury, mastactvie, aśviècie, navucy, va üsioj systemie vytvorčaj, u štodziennym žyćci =bycie.

Nastupsty siannia takija, što badaj nia isnuje ciapier dzienièbudź u śviecie bolšaja miera ahulnaha razčaravannia dy hłybiejšaje moralnaje pieraütomy, čym siarod ahùłu hetak zvanych « savieckich suspolstvaü » (hramad). U pàry z uzrastajučym złačynstvam idzie hramadzkaja abyjakavaść : praca zbyvajecca abyjak, anno kab asiahnuć « normu ». Hetaja systema nie daje ludziam nijakich dynamičnych stymułaü (panukaü), bo ničoha, što vart byłob natuhi j achvoty, nielha asiahnuć. Pašyranaja tupaja kazionnaja vegetacyja z adzinaju metaju : aby nièjk vyžyć, nie « papàścisia », aby niejk uściarèhčy niekranutaju svaju vuzieńkuju pryvatnuju « prysadziebnuju dzialanku ». Z hetkich umovaü što-dalej to bolej pašyrajecca siarod ahułu pačućcio zièjučaje moralnaje dy intelektualnaje paražniečy (pustadumstva) ; kamunistyčnaje daktryna užo bolej absalutna niazdolnaja čymnièbudź tuju paražniečų zapoünić.

SŁAVA =PAVAHA TVAJA — Ü BÂHAĆCI TVAIM

U krajoch Zàchadu kryzys mataryjalizmu maje krychu inšaje abličča. Ale i tut jon nia mienš hłyboki j moralna nia mienš daskùlny. Jak pry kamunizmie, tak i na Zàchadzie jon idzie ü napràmku kančatkovaha vysnavu : da analahičnaje moralnaje paražnièčy (pustadumstva). I tut usieüładna haspadaryć toj-ža « bažok załaty » mataryjalistyčny nienasytnaha dabrabytu. Techničny prahres pryčyniüsia da takoje miery spažyvieckaje kansumpcyi hramadzkaje, jakoje dahetul u historyi nia bàčana. Pad nàciskam što-raz novych spakusaü i štučna razbudžànych pažadanniaü žyvoha zachodniaha čałavieka pierajnačvajuć u istotu praznačanuju hałoüna dla taho, kab moh jaknajbolš vyrablać, kuplać i spažyvać. Asnaünyja lozunhi žyćcià : što-raz bolej usiaho, bahacièj dy roznastàjniej! I adnačasna : üsio što-raz « svabadniejšaje », niepieraborčyvaje, bolej raznuzdanaje. Usio zaviaršaje toj-ža załaty pryncyp : « Pavaha =słava tvaja — ü bahaćci tvaim ».

BUNTARNAJA MOŁADŹ

Nadta čullìvym sejsmahràfam taho kryzysovaha stanovišča, źjaülajecca dla mnohich jašče niezrazumiełym hetak zvany zachodni « bunt moładzi » — asabliva studenckaj. Čamu tyja maładyja ludzi, ü balšynì z hetak zv. « dobraj radni », z vyhladami na asabistuju nia-raz bliskučuju karjeru, naràz vychodziać na vulicy, strojać barykady, vykazvajuć sprociü usiakaj uładzie, rezka j haràčkava asprečvajuć sacyjalnuju j kulturnuju bazu, ź jakoje j samy vynikli?

Nam zdajecca, što ü vasnovie taho fenomenu lažyć u tym-sim analahičny pratest proci « załatoha bažkà » kansumpcyjnaha mataryjalizmu, jak jon — mutatis mutandis — vykazvajecca i proci taho-ž mataryjalizmu ü jahonym kamunistyčnym afarmlenni. Nas nie pavinna biantèžyć toje, što na Zàchadie toj ruch pratèstu (kantestàcyi) j admovy ad « załatoha bažka » jašče vielmi časta byvaje achviarnym kazłom balšavickaje, ci mo inšaje anarchistyčnaje spekulacyi. A üsiož jošć padstava dumać, što zachodnija maładyja zadorlivyja ludzi ü pieravažnaj svajoj balšynì šukajuć hłybiejšaje i praüdzivièjšaje : šukajuć čałaviečkaści, spraviadlivaści, roünaści, taho, čaho jany jašče nie advažvajucca nazvać poünanazovaj : *lubaści bližniaha.*

NOVAJA RELIHIJNAŚĆ

Analizujučy raźvićcio padstavovych sacyjalahičnych sił našaje pary, hałoünym čynam kapitalizmu j kamunizmu, niamièčki historyjazòf *Osvald Spengler* pradbačvaü u vyniku niaminučaj kančatkovaj kapitulacyi abodvych — pryjścio hetak zvanaje « novaje relihijnaści ». Adyž Spengler nia vàžyüsia pastavić bodki nad « i » j adkryta vyznać, što « novaju relihijnaściu » toju moža być tolki adno : sapraüdnaje Chryścijanstva.

Aütaru cytavanaha nami artykułu, z matyvaü chiba patryjatyčnych, lažyć na sercy pieradusim patreba jahonaj baćkaüščynie Ukrainie takoha chryscijanstva ; a my pazvolim sabie patrebu jaho analahìčna zaznačyć i dla druhich nacyjaü, heta znača i dla Biełarusi. Niamà inšaje moralnaje siły ü śviecie, jakaja mahłab u sfery ducha, viery j etyki sucèlniej zapoünić paražnièču, stvoranuju ü tym, ci inšym krai vysnažanym revalucyjaj, *jak imienna chryścijanstva Dekalohu, Ajčenàšu i Kazannia* Zbaviciela na hary (ab vaśmi klučovych cnotach). Tradycyja, pamiać daünych šanablivych formaü starapabožnaści, pryviàzanaść da Sviatyni j abradu, zastalisiaž jašče žyvymi, nie zaciortymi, asabliva siarod starejšych dy siarednich pakalenniaü. Horšaja sprava z maładymi j najmałodšymi, prykalečanymi ateistyčnaj prapahandaj, pazbaülenymi Božaha Słova. Nabližènnie ich da praüdy da navuki Chrystusa, da Evanelii, vymahacimie asablivaje üdumlivaści, čullìvaści j navučàlnaha talèntu. (R.Z.)

UŁADZIMIER DUBOŬKA

I PURPUROVYCH VIETRAZIEJ UZVIYV

Paema

Idzi časinaj dobraju u ludzi
ty — vynik dum i tvorčaha harènnia.
Adzin uściešycca, druhi asudzić,
i toj i toj z cikavaściu sustrenie.

Tabie nia daŭ ja formy miłahučnaj, —
idzi, moj tvor, sunièhaj apavity.
Ciabie biaz ryfmy dumka dobra łučyć,
šukajučy dla duchu akavity.

Kłapociacca na śviecie bolš ab šlunku,
jaho kapryzy — dyktatura prosta.
I stravy raznastajnaha hatunku
my na spatkannie majem i na rostań.

A duch trymajem na hałodnaj normie,
a duch skarynkaj epihonnaj syty.
Jaho susiedzi, mabyć, nie nakormiać,
zatym patrebna duchu akavita.

Nia znojdzie mistyki u hetym krytyk,
choć dzie—jaki budzie kłapacicca.
Kali čamuści vyjścio i zakryta, —
šukaje vyjścià tvorčaja krynica.

Budzi šukanni novaha u styli,
paklič na sprečki dumnaje hramadztva,
kab na zabytkach daŭnich nie zastyli,
kab nie zaściužyli u ich mastactva.

Zanadta cicha stała na Parnasie
u sensie tvorčaści i dasiahnienniaŭ.
Siadziać u epihonnaj apranasie
pradstaŭniki abodvych pakalenniaŭ.

Pakul dajšli — prytaptalisia kryšku,
niachaj u dobry čas adpačyvajuć!
Nia treba nam spyniàcca u zacišku,
bo ŭ dàli dumka nas viadzie žyvaja.

Maje siabry, supolniki u pracy,
šturmujcie budučyny avanposty!
My zvykli pieraškodaŭ nie bajacca —
jany spryjajuć našamu uzrostu.

U čas nialohki vyšli my ŭ darohu,
kohortu našu kścili navalnicy.
Bajkušy roznyja ŭzdymali skohat, —
Imknulisia prymusić nas spynicca.

A my išli z impetam viratlivym,
a my išli niaspynna i uparta.
I purpurovych vietraziej uživy
trymali kurs na soniečnaje zaŭtra.

Z nas kožny revalucyjaj pranidty,
kładziom šlachi da novych dasiahnienniaŭ,
Uzvyššy vysim z praletaryjatam,
ździajśniàjučy kviacistyja imknienni.

. . . .

Idzi časinaj dobraju u ludzi
ty, vynik dum i tvorčaha harènnia.
Mahčyma, chto ciabie tam i asudzić,
ci vyvich adšukaje ŭ latucienniach...

Ad vyvichaŭ ciabie ja zastrachuju
zamovaj dobraj, moža dapamoža...
U introdukcyi zamovu nadrukuju,
kab bieśpiačniej było u padarožžy. —

. . . .

Zamova ad sustaŭnych vyvichaŭ i ad niasustaŭnych (kab pamahlà napeŭna — treba pračytać adnym dycham)

Na mory, na łuka-mory,
na mory, na akijanie
jość vyspa, na vyspie hory,
na harach vialiki kamień.

Karali na bierah prynosili chvali,
ŭ karali i źvichi i hora chavali,
kab hora lažała
piatrèła na skałach,
u śviet nie chadziła,
lažałab vysoka, sochła.
Na vyspie staić śviatlica,
ŭ śviatlicy žyvie dziavica.
Chadziła jana u dubrovy
irvaci travy šaŭkovaj.

Na źvich prykładała, pamohi davała,
kab źvich adkasnuŭsia na stromkija skały,
kab hora lažała,
piatreła na skałach,
u śviet nie chadziła,
ludziej nie zvadziła.
lažałab vysoka, sochła.
Skaciŭsia toj źvich na kamień,
niachaj jon adtul nia ŭstanie,
niachaj jon daloka jedzie,
niachaj jon zahraźnie nièdzie.

Jak vioz jaho žuk pa kalinavym moście,
toj most prałamiŭsia pad most jahamości.
I žuk utapiŭsia,
i źvich toj zaliŭsia,
u śviet bolš nia pojdzie
ni ŭ jakoj pryhodzie,
lažyć dzieś hłyboka, moknie.
Travicaju źvich karali,
ŭvahnali jaho ŭ karali.
Na miesca sustavy stali,
a źvich pakaciŭsia ŭ chvali.

Karali na bierah prynosili chvali,
ŭ karali i źvichi i hora chavali,
kab hora lažała,
piatreła na skałach,
u śviet nie chadziła,
ludziej nie zvadziła,
lažała vysoka, sochła.

Ciapier — nijakich vyvichaŭ da skonu.
Zamoŭkni, aŭtar, chaj iduć heroi.

. . . .

Lilovaja ssoŭvajecca zasłona,
Na scenie našych dzion havoryć dvoje. —

Liryk

U našy dni i radaści i hora,
u našy dni ruin i budaŭnictva
časinaj chočacca mnie adpačynku
dla serca strudžanaha i dla nervaŭ.
Na dumku prydzie : kinuć, choć na tydzień
i harady i ŭvieś štodzionny kłopat,
uziać, pajści vandroŭnym bieschacincam
pa tych šlachoch i kryžavych darohach.
Pasłuchać homanu ludzkoha mora,
razhnièvanaha mora-akijanu...
Paznać tuhù biaskrajnuju ŭ darozie,
pabačyć ščaście biez parfumy chcivaj...
U našy dni...

Matematyk

Dzivak ty, ci romantyk,
moj druža luby, heta vielmi jasna.
U našy dni ruin i budaŭnictva
ty rujnavać i buduvać pavinien,
a nie badziacca niejkim dzieńdziviram.

Liryk

U našy dni i radaści i hora
patrebny dojlidy, nie dzieńdziviry.
Adnolkava ich prava na pavietra
dy i na sonca takža...

Matematyk

Ty razvodziš
kramołu niejkuju i dva uchiły!
Zmahacca treba z vami... Ty nia čuješ!?
Čaho ŭhladaješsia tak ty na Zàchad?
Ci sonca vokam dumaješ spynić?
Jano z-za lesu vodbleskam kryvavym
varožyć novy dzień, dzivosny dzień,
takiž tryvožny dla ciabie, jak sionnia.

Liryk

Uhledźsia, bracie moj, u śled jaho,
navokał hlań... Što dziejecca navokał!
Zdajecca mnie — nad lesam prapłyvajuć
u kraj niaznàny cicha karabli.
I purpurovych vietraziej uźvivy —
to duch tužlivy ŭkryžavany moj,
tužlivy duch i žalbà...

Matematyk

Hodzie, hodzie!
Žani tuhù na ščyryja bary,
a kali u vietrazi ŭvajšła — dyk i dobra:
nia viernucca nikoli karabli.
Dy heta liryka mnie nie da smaku:
u našy dni ruin i budaŭnictva,
i dyktatury praletaryjatu
patrebny nam paety zmahary, —
nie likvidàtary, nie smutnahlady.

Liryk

... Ja zapalu ahniom svaje imknienni,
ja zapalu žadanni i nadziei,
i purpurovych vietraziej uźvivy
mianie nad krajem lubym praniasuć.
Natchniajučy prydušanych pakutaj,
balzam na vusny smahłyja pakłaŭšy,
ad tvàraŭ strudžanych tuhù i smutak
ja adžanu i na paloch rassyplu,
pra radaść novyja pavieju pieśni,
a sam...

Matematyk

A sam?

Liryk

... z tuhoju i zahinu,
bo mnie pryjemna ź joj, choć dzika-strašna...
i karabli prachodziać pa-nad lesam,
kab znoŭ viarnucca zaŭtra ranicoju,
kab znoŭ pabačyŭ ja ciažar dzivosny
i purpurovych vietraziej uźvivy...

Matematyk

Dzivosna tak... I ty dzivak, moj bracie!
Jakoje licha dziejecca z taboju?
U sercy u tvaim i niepakoju
i panikiorstva niejkaha zanadta...
Ty adyjchodziš ad žyćcià, zmahannia,
ty chutka stanieš voraham pracoŭnych
i dyktatury praletaryjatu.
Ty — škodny typ! Nakolki ja kachaju —
ciabie natolki skora źnienavidžu!

Liryk

U kožnym sercy roznaje byvaje,
byvaje drennaje u im taksama.
Zaŭždy šukajem chiby my ŭ susiedziaŭ.
A jak pahlaniem na svaje učynki,
a jak prahledzim zroblenaje nami,
dyk i nia vielmi radaści bahata...
Zatym mianie i nia tryvožać duža
tvaje upiki i tvaje asudy.
Narod naš viedaje daŭno pra heta
i svajho syna jon nie zaniadbaje.
Voś ty pasłuchaj tolki što havorać
dziady sivyja pra vianiec pryrody.

. . . .

Narodnaje apaviadannie pra toje, jak Boh tvaryŭ ludzinu i jak čort sapsavaŭ usiu hetuju rabotu

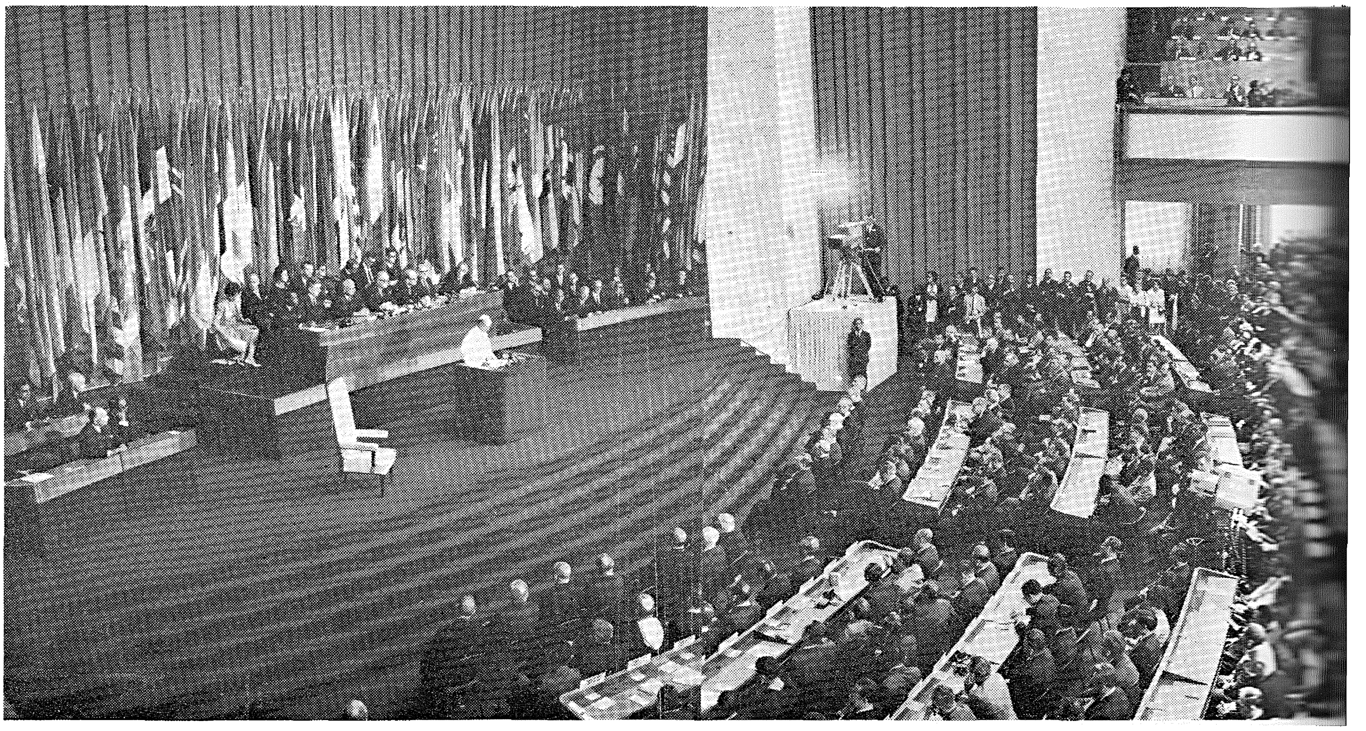
Boh, kali tvaryŭ Paleśsie,
z hliny vylepiŭ ludzinu
j na časinu addaliŭsia,
kab jamčej padsochła hlina.
Nie paśpieŭ Jon adyścisia,
adpačyć, ci što jakoje,
jak ad niekul čort niačyścik
tut źjaviŭsia ŭ niepakoi.
Abyjšoŭ navokał tvoru
i pamacaŭ i paniuchaŭ:
nie śmiajecca, nie havoryć,
nie šmanaja caca vucham.
Forma hołaja piatreje,
jak mastactva dla mastactva,
— Boh chiba tvaryć nia ŭmieje —
treba z krytykaj uziacca.
— Sapraŭdy, kab jaho šyški,
a dzie źmiest u formie hetaj?
Chiba mała maje žyžki
naša lubaja planeta!?
— Mnie nia treba — chaj nikomu
nia prydascca heta caca! —
Naplavaŭ i tak Śviatomu
apaskudziŭ tuju pracu.
Dy pašoŭ paśla u piekła,
honorar ździrać za ŭčynki.
Boh tym časam, mieŭšy piekny
i pryjemny adpačynak,
ź nieba sstupaje pamału,
čakajučy chvały, viery...
— Kamu što, a Bohu chvała,
na jaješ nia zrobiać miery —
Bačyć — čort chvastom nakryŭsia
i padaŭsia u bałota.
— Ot, svarysia, nie svarysia —
nie advučyš škodzić čorta.
— Peŭna niešta zbłociŭ niedzie,
voś praklataja bajkuša!
Lepš hladzieŭby, jak smoŭž jedzie,
ci na viarbie irvaŭ hrušy!
Padychodzić da ludziny,
A, kab ty zatonuŭ lepiej!
Pamiasiŭby, ŭraža, hliny,
palapiŭby, jak voś lepiać!
Ale dzie ty złoviš čorta:
niedzie ŭ Fryca žłukcić piva...
Tak nia kinuŭ Boh raboty:
pačynaje znoŭ ciarpliva.
Choć vaźmi lapi nanova:
dreń z usich bakoŭ ablipła.
Škoda — zroblena asnova
i na soncy sochnie ścipła.
Nia spyniacca ŭ poli Bohu.
A było pierad niadzielaj.
Kab nia dumać vielmi doŭha,
kab susiedzi nia hudzieli, —
Jon uziaŭ svoj tonki vyrab
i, pieraviarnuŭsy nànic,
zachavaŭ u ludzkaj hłybi
tuju čortavu ŭsiu pàmiać.
Vyhlad zvonku staŭ nia drenny,
štož da serca — licha znaje...
U žyćci my bolš daremna
serca čystaha šukajem... (*hl. b. 10*)

AJCIEC SVI

Dzien 10.VI.69 vizyty Ajca Sv. ü Genevie na heneralnuju kanferencyju OIT = «*Internacyjanalnaj Arhanizacyi Pracy*», byü histaryčnym śvietavaha značennia i svajoj vonkavaj manifestacyjaj i svaim idejnym źmiestam.

žanaść da niaupynnaha zmahannia za dastojnaść pracy ludzkoje.

A hadzinie 9,30 švajcarskaha času Ajciec Śviaty prybyü u pałac «Int. Arch. Pracy», (jaki znajchodzicca 10 klm. ad aeroportu), dzie



Jaho Sviataść pakinuü Vatykan ránieńka, a 7,05 europejskaha času, i prybyü na aeroport Fiumicino, supravadžány najblìžejšymi svaimi supracoünikami. Raźvitany Vysokimì pradstaünikami herarchičnymi, cyvilnymi j militarnymi, łučyü u samalot specyjalny švajcarski «CV-990-Coronado», udekaravany emblemami Vatykanskaj i Švajcarskaj. Hadzina 9,02 lokalnaha času jon byü užo ü aeroporcie Geneüskim. Źjaviüšahašia na schodkach latakà Hościa Biełaha, napružana čakanaha, pryvitała bura vopleskaü masy pryviètnikaü, entuzyjastyčna vivatujučych, na čale z Prezydentam Helvecyi, Louis von Moos, Hałavoju Palityčnaha Departamantu, Spuleram, i Kancleram Huberam, dy Heneralnym Dyrektaram «Internac. Arhaniz. Pracy», Davidam Morse, a takža Nuncyjam, mons. Ambrogio Marchioni z hramadoju Biskupaü švajcarskich na čale z Kardynałami Journet i Benno Gut dy inšymi dastojnikami. Ad pratestantaü vitau Heneraln. Sakratar «Rady Cerkvaü» Dr. Eugene Karson Blake. Ad inšych narodaü — reprezentant Dyplomatyčnaha Korpusu.

U svajoj vitalnaj pramovie Prezydent Helvecyi, Moos, skazaü, što vizyta Paüła VI ü Genevie jość histaryčnaj padziejaj i što Apostalski Pasad z Švajcaryjaj padzìalajuć žadannie spryčynicca da ablahčennia hora na śviecie dy daviaści ludzìej, narody, da üzajemazrazumiennia.

Dyrektar-ža «Int. Arch. Pracy», David Morse, vykazaü prakanannie, što pasłanstva Papy ü Genevie uzmahutnić u siabroch OIT navàčakała jaho 484 delehaty iz 121 krajoü, zsiabravanych u OIT (OIL), da jakich Jaho Sviataść źviarnuüsia z pramovami: asobna da rabotnikaü, asobna da pracadaücaü, a potym da üładaü arhanizacyì «OIT»

Da rabotnikaü = Vykazaüšy svajo zadavalennie zy spatkannia i zaznačyüšy pieršavažnaść hołasu rabotnikaü dy paśla inšych zauvahaü, Jaho Sviataść havaryü dasłoüna: «Darahija pryjacieli, My chacielib vašaj uvazie paručyć našy słovy, jakija zastalisiab u pamiaci nazaüsiody paśla hetaj vizyty: jakijab ni byli vašy prakananni asabistuja, viedajcie toje, što Sv. Subožnia (Eklezija) vas pavažaje, vas lubić, uvažajcie jaje za pryjacielku. I zrazumiejcie toje, što Subožnia, zastajučysia viernaj Evanelii Chrystusa z usimi svaimi ustanovami j personami reprezentujučymi jaje, jość i budzie zaüsiody vam nia čužoju, ale blizkaju pryjacielkaj. Uznosim našy malitvy da Boha j vykazvajem haračyja intencyi za dabradziejnaść akcyi rabočaha śvietu dy iz ščyraha serca üzyvajem na vas, na vašy siemji j baćkaüščyny, ščodraje bahasłaülenstva Božaje.

Da pracadaücaü: — Pryšła parà zakliku da supracy troch vialikich siłaü, jakija aduchaülajuć dynamizm ludzkoje pracy ü modernym śviecie. Kažnaja z hetych sił iz svajho hledzišča abmiarkoüvaje vyrašennie dyskutavanych prablemaü. Nichto nia moža pramoüčać kapitalnaj važnaści tych, jakija tym, ci inšym sposabam trymajuć ekanamičnaje mahuctva, majučy üładu dać, ci admović bratom ichnim

I GENEVIE

toje, ad čaho zaležyć ichniaje utrymannie ź ichnimi siemjami: heta znača p r a c u. U hetym voś najbolšaja adkaznaść, bo nia tolki ład vonkavy hramadzki ŭ niekataraj čaści zaležyć ad vas; ale i toje, šče bolšaje — ad haračyja dabražadanni pamysnaha uzrostu vašaj dziejnaści iz ščyraha serca, prosiačy Boha Ŭsiemahutnaha dla vas asabista, dla vašaj radni dy Baćkaŭščyny ščodraha bahasłaŭlenstva.



vas-ža zaležyć pražyćcio biaźlikich istotaŭ ludzkich, dostup da kankretnaha i realnaha vykanannia fundamantalnych pravoŭ nie adnarazova ŭžo praklamavanych važnymi dakumantami, pačynajučy ad Deklaracyi ŭ Filadelfii ad jakoje j vaša arhanizacyja nie dalokaja. Subožnia Sviataj (Eklezija) vielmi čułaja adnosna vašaj adkaznaści, nia upuskajučy z uvahi ludzkaści, brackaści, zaležnaści ad adnaho Boha Hetyja cnoty navučànyja Eklezijaj — dumajem — dazvolać definityŭna zahaić antahanizmy, vyrašyć rabotnickija prablemy.

Da ŭładaŭ arhanizacyi: Prypomniŭšy solennaść chviliny i kvalifikavanaść hetaje hrupy, Jaho Śviataść z asablivym nàciskam adciemiŭ: Vy trymajecie ŭ svaich rukach dolu niaźličonych masaŭ rabotnickich va ŭsim kruhaziemji, i ad vašych pastanovaŭ zaležyć ablahčennie hetaj doli ciažkaj, efektyŭnaje pryznannie essencyjalnych ichnich pravoŭ, adnym słovam lepšy uzrovień žyćciovy i ščaście.

Heta zadannie, jak vam zrazumieła — nia moža być abyjàkavym dla Eklezii, jano i źjaŭlajecca racyjaj našaje tut prysutnaści ŭ Genevie siahonnia. Pryjmajučy zaprosiny Vašaha Dyrektara Heneralnaha, My chočam jašče raz adciemić, jak Eklezija žyva cikavicca pałažženniem rabotnikaŭ i akcyjaj melioracyjnaj ichnich arhanizacyjaŭ: Vy, Spadary delehaty uładaŭ OIT, źjaŭlajeciesia pieršymi miž imi. Tamu skiroŭvajem da vas asablivy pryviet, udziačnaści pryviet: padziaki Eklezii Katalickaje za ŭsiu šlachotnuju akcyju na dabro vašych bratoŭ rabotnikaŭ śvietu. I vykazvajem

Takža i *da ŭładaŭ heneralnych « Intern. Arhan. Pracy »* Jaho Śviataść paąjcoŭskŭ pryśviaciŭ u karotkich słovach pryviet, u jakim padkreśliŭ vializarnaje značènnie i zadannie pomačnaje Krajom i Dziaržavam datyčna pracy dy patrebnyja da vykanannia ich cnoty idejnahramadzkija: biezzahannaje sumlennie (aśviadamlennie) prafesyjanalnaje, ćviordaja pavinnašč daskanałaja česnašč intelektualnaja i maralnaja, dy biezinteresoŭnaść totalnaja — a ŭsio heta ŭ viernaj vytryvałaści...

U dalejšym — pramovy Jaho Sviataści: u Parku ZN (Zadzinienych Nacyjaŭ) *da Švajcarcaŭ* ab ichniaj haścinnaści j miralubnaści ŭ prykład usim narodam; pram. *da Korpusu Dyplomatyčnaha* pry internacyjanalnych ustanovach, karystajučych imienna z taje miralubnaje haścinnaści švajcarskaje. Pry ich znajchodziacca i eklezijalnyja pradstaŭnictvy, pakolki Eklezija choča być prysutnaj i pomačnaj u spravach, vyrašajučych dolu lepšuju narodaŭ.

U pramovie *da Prezydenta Helveckaj Kanfederacyi dy Kantonalnych* Uładau i Hramadzian Jaho Sviataść vysłaviŭ Švajcaryju ź jejnymi Ŭładami ad najvyšejšaj da najnižejšaj i Narodami, etnična rožnymi, a tak zhodnymi ŭ sužyćci j supracy. Padziakavaŭšy dastojnamu Prezydentu, Papa padvojna acharaktaryzavaŭ žyćcio i ŭradavannie Ŭładaŭ Respublikanskich i Kantonalnych.

Pieršaj rysaj charaktarystyčnaj jość demakratyčnaja svaboda, pryznavanaja hramadzianam, niezaleŭna ad ich prakananniaŭ asabi-

stych, relihijnych, palityčnych. Toje, što pamału stałasia, Bohu dziakavać, i ü va üsich narodaü cyvilizacyjnych, u vas jošć staroju tradycyjaj dòraha zdabytaj, surova baronienaj, što umiècimie — nia sumniajomsia — danaravicca i da vymahanniaü novych časaü, daharmanizavacca da mentalnaści modernaha čałavieka, tak skvaplivaha da autanomii, tak niedavierlivaha da üsiakaha ümiešvannia üłady moü pasiahajučaj na volu, ahraničajučaj svabodu. Umieje j Eklezija heta üsio pryznać, pazytyünaje dabrakarysnaje, razumiètaje ü dobrym sensie. Dźvie tysiačy Ajcoü II Vatykanskaha Saboru zhodna heta pryznali, šyroka daśledžvajučy sytuacyju Eklezii ü modernym śviecie i apracavali Kanstytucyju pastyrskuju « Gaudium et Spes » dy Deklaracyju « Dignitatis Humanae » ab pravoch čałaviečaj asoby j suspolnaści dy sacyjalnaj j cyvilnaj svabodzie ü spravie relihijnaj.

Druhoj rysaj charaktarystyki, na jakuju zasłuhoüvaje Helvèckaja Kanfederacyja, heta pazycyja całkom apryčonaja ü suhałośsi nacyjaü : mienavita — jejnaja *addànaść neutralnaści*. Takoj neutralnaści, jakaja nia jošć synonimam (adnaznačnaściu) abyjàkavaści naadvarot : neutralnaść, skazaćby, aktyünaja navàžanaja pazycyja z prakananniem lepšaha służennia narodam. Hetaja nievialikaja atoka mirnaja, Švajcaryja, padčas dźvioch apošnich kryvavych pažohaü, była, možna skazać, dabradziejstvam dla inšych narodaü. Praz svaju adkryta praklamàvanuju i skrupulatna datrymoüvanuju neutralnaść, Švajcaryja zdabyła prava stacca siadzibaj mnohich važnych arhanizac. internacyjanalnych Apost. Pasad pieršy vykazvaje zadavalennie i dabražadannie.

Da duchavienstva na čale *z Kardynałami* dy *katalickich arhanižacyjaü* švajcarskich = « Hetyja słovy — skazaü Jaho Sv. jakby zaviaršajučy dahetulašnija pramovy — źmiaščajuć prahramu : Vy daście śviadoctva Jezusu Chrystusu pieradusim praz kampetencyju (zdatnaść) ü vašaj dziejnaści prafesyjanalnaj, bo ad chryścijanina čakajecca bolej, čym ad druhich, turbotnaści vykonyvać dobra toje, da čaho zabaviazalisia. Addaściè śviadoctva praz vašuju ščyraść : « Tak, tak, — nie, nie ». Ščyraść heta cnota, ź jakoje moderny śviet dziviüsiab, kalib nie znajšoü (jaje) u vučnia Chrystovaha, tak varožaha üsiakaj hypokryzyi (kryvadušnaści), üsiakaj niaščyraści. Daście śviadoctva jašče vašaju zdolnaściu da supracy, heta takža cnota važnaja (essencyjalnaja), asabliva ü sianniašnim śviecie pluralistyčnym (šmatjàkim). Budziecie śvietčyć vašaj asabistaj biazinteresoünaściu, ale ščyraj cikavaściu da jaho spraü dobrych. I üreščie — budziecie śvietčyć ab svajej ščyrachryścijanskaści — zakončyü Pavał VI — ščyrym vyznanniem vašaj viery, inspiravanaj dyskretna, ale praz heta nia mienš adkrytaj, śmiełaj i poünalübasnaj.

Na kančatku hetaj audyjencyi Ajciec Sviaty, sutrymaüšysia na chvilinku pryvietna z prysutnymi, adyjšoü iz svaimi asystentami dy padaüsia aütam u siadzibu Svietavaj Rady Kirchaü, dzie vyhłasiü vielmi źmiastòünuju pramovu.

PRAMOVA AJCA SVIATOHA DA EKUMENIČNAJ RADY KIRCHAŬ=CERKVAŬ. U GENEVIE

Spadar Heneralny Sakratar,
Braty Darahija ü Chrystusie,

My nadta cenim Vašy słovy spatykalnaha pryvietu j addajom padziaku Bohu, što nadaryü Nam mahčymaść vizyty chryścijanskaje braci ü centry Ekumeničnaj Rady Kirchaü. Čym bo jošć, faktyčna, Rada Ekumeničnaja, jak nie pradziünym rucham chryścijanskim, « synoü Boha, što byli rasciarušany » (Jan 11, 52), a ciapier voś u pošukach pierazborki znoü u vadzinaść? I jakiž jošć sens Našaha prybyćcià siudy da vašych parohaü, ci nia toj achvočaha posłuchu na sakretny impuls, što kvalifikuje, praz zahad i miłaserdzie Chrystusa, Našaje słuhavannie (urad) i Našu ~~misyju~~? Sapraüdy, ščaślivaje spatkannie, chvilina prarockaja, śvitannie dnia budučaha, viakami čakanaha!

Dyk vošža My siarod vas. Imia našaje — Piotr. A Piśmo Sv. kaža jakoje značennie Chrystus žadaü nadać hetamu imienniu, jakija pavinnaści Nam jano nakładaje : adkaznaść Apostała j jahonych nastupnikaü. Ale dazvolcie Nam prypomnić takžaj inšyja imiony, jakija Zbaviciel chacieü nadać Piatru dla abaznačennia inšych charizmaü (daraü D. Sv.)

Piotr jošć rybakom (łaücom) ludziej. Piotr jošć pastyram. A što datyča Nas, to My prakanany, što Zbaviciel Nam udzialiü, nie dziela jakoje zasłuhi z Našaj starany, uładu złučannia (zyspalannia). Napeüna nie dla izolavannia Nas ad vas Jon daü Nam hety dar, ani dla vyklučennia miž nami üzajemazrazumiennia, supracy, brackaści dy üreščie da budavannia nànava adzinstva, a napeüna — dla abdaravannia nas prykazanniem lubaści ü praüdzie i pakory (Ef. 4, 15 ; Jan 13, 14). Dy imia jàkoje My üziali, Pavał, davoli pakazvaje, jakuju My chacieli nadać aryjentacyju našaj pasłuzie (üładzie) apostalskaj.

Vy üłučyli hetaje papaüdniovaje spatkannie našaje u historyju našych suadnosinaü : takža i My vidzim u hetym geście manifestavannie chryścijanskaj brackaści, jakaja üžo isnuje miž usimi achryščanymi a znača j miž Cerkvami, naležačymi da Rady Ekumeničnaj, dy Eklezijaj Katalickaj. Ciapierašnija adnak znosiny Cerkvaü Eklezijaü i chryścijan nia jošć jašče daskanalnymi ; alež usie my vierym — jošć Ajciec miłaserny, Jaki za pasiarednictvam Ducha Svajho viadzie nas dy inspiruje. Jon viadzie üsich chryścijan u pošukach paünaty adzinstva, jakoha žadaü Chrystus dla svaje Eklezii adnaje adzinaje, kab jana mahła lepš reflektavać (adśviatlàć) niavykàznaje adzinstva Ajca i Syna (Jan 17, 21) dy lepiej vykonyvać svajo pasłanstva na hetym śviecie, jakoha Jezus jošć Vaładaram « kab śviet uvieryü » (tamža).

I hetaje najvyšejšaje žadannie Chrystusa, dy damahannie hłybokaje vieručaha ludztvà, praz Jaho adkuplenaha, trymajuć ducha našaha ü stałym napružanni, upakoranni, j niezdavalenni z isnujučych padziełaü miž vučniami Chrystusa ; trymajuć u prahnaści j spadzievie restaüracyi adzinstva miž usimi chryścijanami ; trymajuć u malitaünaj dumcy ab tajnicy Eklezii, zabaviaza-

nâj dla siabie samoje dy dla švietu adšviatlać i ščviardžać abjaŭlennie ad Boha Ajca za pasiarednictvam Syna ŭ Duchu Śviatym. Vy razumiejecie, jak hetaja napružanašć kranaje Nas u hetym mamencie ŭ vysokaj stúpieni j zamiž amaročvać, naadvarot — robić bolš, jak nikoli, jasnaj našu šviedamašć.

Vy uspomnili takža vizytu hetaha centru, ŭ lutym 1965, dabralubaha Kardynała Bea i ustanaŭlennie adnaje miašanaje hrupy da dziejnašci. Ad samaha zasnavannia hetaj « equipe », My zacikaŭlena šladzili jejnuju aktyŭnašć i chočam skazać, biaz nijakaha vitlannia, jak cenim raźvićcio hetych dačynienniaŭ miž Katalickaj Eklezijaj i Radaj Ekumeničnaj, dvuch arhanizmaŭ, peŭnaž šmat rožniačychsia svajoju naturaju, supraca adnak ichniaja akazałasia pładavitaj.

Hetyja dačynienni paćviardžajuć našyja žadanni vidzieć prahres aktualnych inicyjatyvaŭ, pakolki dazvalajuć našyja mahčymašci ludzkija i resursavyja. Hetki prahres (raźvićcio) suponuje aznačaje patrebu lokalnaha uzroŭniu (raźvićcià) chryścijanskaha narodu padrychtavanaha da dyjalohu dy ekumeničnaj supracy. Ciž nie dziela hetaha Katalickaja Eklezija dla padniaćcia ruchu ekumeničnaha paručyła jaho ščyrym staranniam i rastropnamu kiraviectvu Biskupaŭ (hl. « De Oecumenismo » n. 4) pavodla normaŭ ustanoŭlenych Vatykanskim Saboram i ŭdakładnienych u « Direktoryjum Ekumeničnym »?

Peŭnaž, Našym pieršym bolšym, kłopatam jošć jàkasnašć hetaj šmatformnaj supracy, čym prostaja kolkašć aktyŭnašci. « Niama praŭdzivaha ekumenizmu biaz nutranoha (ŭsabiešniaha) naviarniennia » kaža Dakret Saboru, « Bo žadannie adzinašci rodzicca i špielicca abnovaju rozumu (paniaćcia) (hl. Ef. 4, 23), vyračenniem siabie samoha, i poŭnaprachtykaj lubašci » (De Oecumenismo, n. 7). Viernašć dla Chrystusa j jahonamu słovu, pakora dla ŭpływu Ducha jahonaha na nas, usłužnašć usich i kažnaha — heta efektyŭnyja cnoty, jakija dadud našamu razvažanniu dy našaj pracy kvalifikacyju chryścijanskuju. Dyk tolki sudziejnictva usich chryścijan vykaža žyva zadziniennie, jakoje ŭžo miž imi i pastavić u paŭniejšym śviatle abličča Chrystusa Słuhi (hl. tamža, 12)



U supolnaj zhodzie z našym Sakrataryjatam Zadziniennia kampetentnyja adzinki katalickija byli zaprašanyja da udziejnictva ŭ vašaj akcyi pad rožnymi tytułami. Teolohičnyja razvažanni ab adzinščvie Eklezii, pošuki lepšaha razumiennia značennia chryścijanskaha kultu, hłybiejšaja farmacyja laikatu, usviedamlannie našaj supolnaj adkaznašci dy raźmiarkavannie našych vysiłkaŭ dla sacyjalnaha raźvićcia, ekanamičnaha, dy pacyfikacyi miž nacyjami — voś niekatóryja prykłady punktaŭ, u jakich henaja supraca nabirała natuhi. Mahčymašci supolnaha hledzišča chryścijanskaha na fenomen niaviery, napružannia miž pakalenniami, suadnosin miž relihijami nie-chryścijanskimi, byili pravilna razvažanyja.

Z matyvu hetaj uzrastajučaj sudziejnašci na tak mnohich płoščach supolnaha interesu, stavicca nia-raz prablema : Ci Eklezija Katalickaja

pavinna stacca siabram Ekumeničnaj Rady? Što My ŭ hetym mamencie možam adkazać na hetu prablemu? Pry ŭsioj brackaj adkrytaści, My nie dumajem, što sprava udziejnictva Katalickaje Eklezii ŭ Radzie Ekumeničnaj daśpieła ŭžo da taho punktu, kab možna było, ci treba było dać adkaz pazytyŭny. Pytannie hetaje astajecca jašče ŭ stanie hipotezy. Jano maje ŭ sabie ciažkija trudnaści teolohičnyja j pastoralnyja ; vymahaje ŭ svajej kansekvencyi hłybokich studyjaŭ i ŭvodzić na šlach jaki česnaść zabaviazvaje pryznać doŭhim i trudnym. Ale heta Nam nie pieraškadžaje zapeŭnivać vas, što My hladzimo na vas ź vialikaj pašanaj i hłybokim afektam. Vola aduchaŭlajučaja nas i pryncyp, kirujučy nami, buduć zaŭsiody poŭnanadziejnymi j poŭnymi pastoralnaha realizmu jednaści, žadanaj Chrystusam.

Spadar Heneralny Sakratar! My molim Hospada, kab pamoh nam iści napierad u našych vysiłkach spoŭnić razam našaje supolnaje paklikannie da chvały Boha adzinaha, Ajca, Syna i Ducha Śviatoha. Pazvolcie, što zakončym slavami Jezusa, jakije buduć i našym kančatkam dy Našaj malitvaj :

« Chaj buduć usie adno, jak Ty jość u va Mnie, Ojča, a Ja ŭ Tabie ; chaj buduć i jany čymś adnym tolki, jak i My jość čymś adnym tolki : Ja ŭ ich, a Ty ŭ va Mnie ; kab byli daskanalnymi ŭ adzinaści, a śviet paznaŭby, što Ty daŭ mandat, i palubiŭ ich, jak palubiŭ Mianie... I daŭ im paznać Imia Tvajo, dy daju paznać jašče, kab lubaść, jakoju palubiŭ Ty Mianie, była ŭ ich i Ja ŭ ich » (*Jan* 17, 21-23, 26).

ZAKLIK DA MOŁADZI

Jaho Śviataść Papa Pavał VI ŭ minułuju Vierbničuju (Palmovuju) Niadzielu, padčas Imšy=Liturhii u bazylicy Sv. Piatra, źviarnuŭsia da prysutnaje moładzi, prypaminajučy ichniuju misyju (na padobu tych « Pueri hebreorum ») vitannia Zbaviciela u našych časach. Abrysavaŭšy koratka j dabitna sytuacyju ŭ sianniašnim skałočanym śviecie, a ŭ im zahrožanuju moładź, dola jakoje lažyć na sercy tryvožnym Eklezii, turbotna abservujučaj fenomen maładoje chiślivaści — Jaho Śviataść daŭ pabiežny kamentar ceremonii liturhičnaj, pradstaŭlajučaj tryumfalny ŭjezd Zbaviciela u Jeruzalim, i źvieryŭsia pierad moładździu, što choča dać joj u śviatym hetym pamiatnym dni adno paručennie.

« Naležycca specyjalna vam, junactvu — adciemiŭ Papa — viaścić śvietu, śćviardžać, što Chrystus, praŭdzivy Chrystus, žyvy j zaŭsiody ŭ Sv. Eklezii, (Subožni) Jaho prapavie dvajučaj, uasablajučaj, udzialajučaj, Chrystus źjaŭlajecca Zbavicielem śvietu!

Heta vašaje dzieła, vašaje zadannie syny i pryjacieli darahija. Vy majecie missyju. Majecie adnu funkcyju da vykanannia u hetym našym suspolstvie (hramadztvie) tak bujna bahatym, enerhičnym, čaroŭnym, ale takža j vielmi źbiantežanym adnosna praŭdzivych metaŭ da asiahniennia, tak dzikim dy tak nieŭdavolenym ; tak kulturnym dy intelihenthym, a tak pierahryzienym sumnivami, tak pryślepłaj adnosna šlachoŭ da sčaścià ; hetak zarhanizavanym, ale i zahrožanym svajoju arhanizacyjaju ; tak poŭnym spadzievy j turbotaŭ, a na dnie dušy tak niedavierlivym, skeptyčnym i dysperackim ; tak vyrafinavanym (vydalikačanym) u svajoj pakaznaści, a adnačasna tak złosnym dy sapsutym.

Vy, skažam, syny našych časaŭ, čułyja ŭ svajoj vymovie, ŭ svaim henii, ŭ svaim duchu, ale čystyja, dumajem, niepaplamlenyja ; vy junactva daśpiełaje, čaroŭna pryhožaje, skromnaje volaj, lohikaj, prostalinijnaściu ; vy fizyčna i moralna mocnyja viasiołyja j ruchlivyja, svabodalubnyja, ale j pasłuchmianyja ; vy nie niaścierpnyja, ale pryjmanyja rastropnaściu vašaj radni ; vy uzrosłyja ŭ viery j pabožnaści ; vy, adnym słovam, uzhadavancy Chrystovyja. Tak jość, vy majecie misyju apaviaščać u našym śviecie siannia, praŭdzivaha Masyjaša, autentyčnaha Chrystusa, niezastupnaha Zbaviciela ».

U dalejšym Jaho Sviataść adciemiŭ, što vialikaj navinoju našych časaŭ jość imienna toje abdarvannie Eklezijaju davieram laikat, śvieckich katalikoŭ, davieram, paručajučy im pasłanstva, stanoviačaje moŭ specyfičnaje zadannle apastałavannia i pasłuhi evaneličnaj. Ab trudnaściach mahčymych u hetkaj misyi, Jaho Śviataść adznačyŭ, što pakonyvannie trudnaściaŭ naležyć, skarej usiaho, maładym, jany pavinny budzić u sabie da hetaha poklik, šukajučy adukacyi chryscijanskaje, napaŭniajučaje ich viedaj dy enerhijaj śviedamaj, haračaj.

I na kančatku Papa daràdžvaŭ i zaklikaŭ da personalnaj hłybokaj śviedamaści, vyrablennia chryscijanskaha, ale i kalektyŭnaj družnaj, zhodlivaj dy strojnaj. « Z vami jość Eklezija ź jejnymi asocyjacijami, svajoju złučvovaju mahutnaściu j pomačnaju pavahaju... »

Słuchajcie Radyja z Vatykanu : kažnaj niadzieli, paniadzielku, sierady, pjatnicy u hadz. 19 m 5 europ.času - 21 m 5 na Biełarusi na chv. 41,90; 31,15, 25,60. u hadz. 7,15 eur,č. i 9,15 na B-si niadzieln. kazannia — na chv. 19,48; 25,55.

Matematyk

Nia viedaju, ci bolš ciabie škaduju,
ci bolš siardzity na ciabie, moj druža.
Ty nia šukaješ vobrazaŭ realnych,
dastupnych i karysnych u zmahanni.
Zamiest taho zabraŭsia ŭ čartoŭščynu
vyciahvaješ barachło staroje.
U našy dni ruin i budaŭnictva
paet na froncie antyrelihijnym
pavinien być, a nie badziacca nièdzie
pa bałotach Paleskich i vyhàrach.

Liryk

Cudoŭny skarb u tvorčaści narodnaj
dla nas sabrany mudrymi dziadami.
Jaho adkinuć — značyć biez pašany
pastavicca da prodkaŭ pracavitych.

Matematyk

Parà admovicca tabie ad bàjek,
ad hetaj drobna-buržuaznaj tvani.
Pavinny my tvaryć na hruncie novym
sučasnaje mastactva dla pracoŭnych.

Liryk

Tvaryć zusim nanova, ci uziaŭšy
što nièbudź i ad daŭnich dasiahnienniaŭ?

Matematyk

Niama pamyłki u maim śćviardženni!
Pra spadčynu kultury buržuaznaj
davoli skàzana i zrazumieła.
Ale jakoje majuć dačyniennie
da hetaj spadčyny tvaje ŭsie kazki —
nia viedaju i, bolš taho, nie razumieju...

Liryk

Usio, što stvorana vialmožnym panstvam,
što stvorana kulturaj buržuaznaj
ty dazvalaješ karystać paetu?
A toje, što tvaryŭ narod pakutny,
tvaryŭ u poli pry ciažkoj rabocie,
kali na hetych tvorcaŭ buržuaznych
jon liŭ svoj pot i svaju kroŭ, narod naš, —
ty adkidaješ słovam ryzykoŭnym!?
Jaki strašenny nonsens i abràza!

Matematyk

Daremna ty pakryŭdziŭsia na praŭdu.
Tabie davoli porkacca ŭ staryźnie!
U našy dni ruin i budaŭnictva,
i elektryčnaści, i fizkultury, —
ty musiš viedać hetyja zakony,
niaŭchilnyja, jak zaŭtra i siahonnia.

Liryk

Ty možaš łajacca ŭsim, čym chočač,
ale majho nia źmieniš prakanannia.
Nia vieru ja, što panskaja vyhadka
pierad siarmiažnaj màje pieravàhu.
Pakul nia majem my ułasnych skarbaŭ,
pavinny vybrać vàrtaje uvahi.
Maja uvàha vybiraje toje,
što stvorana pracoŭnaju siamjoju.

Matematyk

Z tvajej upartaści śmiajàcca treba.
U hetym baču vynik šovinizmu
i baču tormaz raźvićcià kultury.

Liryk

Ty uvažaješ, što kultura chodzić
u portkach kàta słaŭnaje Kamuny
Paryskaje, u portkach Galifē?
Abo ŭ marynarcy chodzić Frenča,
druhoha kata, kata našych dzion?
Nia vieru ja ŭ hetkija akrasy:
ja nienavidžu ich, zmahacca budu!
I u imià zmahannia z roznaj tvańniu
voś hetaje šlachetnaje kultury
ja lepš vaźmu akrasy Biełarusi...

Matematyk

Pakiniem lepš! A-to daloka vielmi
zakocimsia my z hutarkaju hetaj!
Nia zhodzien ja z taboju, a ty sa monju,
zaŭsiody suproć budu ja...

Liryk

A škoda!
Kab ty nia pyrskaŭ tak na našu tvorčaść,
skazaŭby śmat pryhožaha tabie.
Na stromkuju haru ciabie uźvioŭby,
adtul ty ŭbačyŭby zichciennie perłaŭ
pramiennie samaćvietaŭ niźličonych
i hłybiniu narodnaje dušy.
Ty pahladzieŭby na zichciennie hena,
ty, jak Tamaš niavierny, dakranuŭsiab
da henych skarbaŭ — tak jany realny.
Ale daremna havaru z taboju...
Paznaŭ ty « dvojčy dva » i tym zdavolen.
Vitaju vas!

Matematyk

Čaho ty raschadziŭsia?
Chiba pazbaŭlen ja pravoŭ zvyčajnych
i vykazać nia volen dumki śmiełaj?
Jak ptuška volnaja uzlataju ja
u budučynu krozaju svajoju!
Siadzi z svaim braśnièłym barachłom,
z svaimi skarmabi tych samaćviètaŭ:
ad ich nia horača, nia zimna mnie.
Ty razumieješ? — Ja biaź ich ščaślivy!
Karyści ź ich nia baču. Voś jak!

Liryk

Voś jak?
Chacieŭby raskazać tabie kazku,
ale i sam nia viedaju, jak lèpiej...
Bo vielmi dobruju prypomniŭ kazmu,
jana jakraz da hetaha vypadku.

Matematyk

Usio ŭ ciabie budujecca z vypadkaŭ.
Vypadki — prosta niejkaja chvaroba.
Imknisia lepš kankretnaje sуładzić,
bo na vypadkach budučyna vianie...

Liryk

Dy ty pasłuchaj lepš, paśla svarysia!
Mahčyma tak, ale ŭsiož vastrusia
ja raskazać pra dziŭnaje zdarennie.
Kali zusim nie da spadoby budzie —
prašu spynić tady svajoj razvahaj. —

Narodnaje apaviadannie pra toje, jak adzin Kryksa skardziŭsia na kryŭdu.

Załataja apajaska,
ŭ apajascy perły, łały...

U strajoch pryhožych kazka
chodzić, hraje u cymbały.
Chto viasioły — smutkam doryć,
chto ŭ tuzie — nadoryć łaskaj.
I śmiajecca, i havoryć
u strajoch pryhožych kazka.
Samaćviėty ŭnočy śvieciać,
ściežka vytkana pramienniem.
Niėchta sočyć praŭdu ŭ śviecie,
kab uvić u latuciėnni...
Jon prajšoŭ krain nia mała,
jon, Cikavy, k soncu kročyć.
Kazka hraje u cymbały
razhaniaje ciemru nočy.
Voś idzie praź les Cikavy,
čuje źniėkul niėmy lamant.
Ci-to źleva, ci-to sprava
chata vysicca za bramaj.
Padychodzić. — Taja chata
jak stadoła, ci kazàrma.
Niėchta ŭ joj kryčyć zaŭziàta,
pa usim vidać, što dàrma. —
— Oj, ratujcie, ludcy, ciesna,
oj, ratujcie, hvałt, zahinu!
Uzyšoŭ Cikavy ź viėśnic,
hlanuŭ skosa na chacinu.
Što za licha! Hetki skohat
adzin Kryksa tolki spraviŭ.
Mabyć vyje z-za ničoha.
Dajža ràdu ŭ hetkaj spravie!

Cikavy

Słuchaj, Kryksa! Chto narušyŭ
tvoj spakoj i tvajo prava?
Ci jakija, skažam, dušy,
ci jaki pryvid kryvavy?

Kryksa

Oj, ratujcie, ciesna vielmi!
Dajcie ŭźlotu i prastory!

Cikavy

Jak jazyk tvoj tolki miėleć, —
biedny Kryksa! Voś dyk hora!
Ty bratoŭ usich raspudziŭ
hartavanym skavytanniem.
Tož z ciabiė śmiajucca ludzi,
što rabićmieš, voś pytannie!
Zaraście travoj dvaryšča
i daroha baravaja.
Chočaš — płàčaš, chočaš — śviščaš,
tabie j chatu daravali.

. . . .

Niaspynionaja zavajła
usio skardzicca, što ciesna.
Plunuŭ i pajšoŭ pamału
naš Cikavy z henych viėśnic.
Licha viedaje, — havoryć, —
śviet taki šyroki zdecca,
i voś nà — niamà prastory
i niamà dzie Kryksam dziecca...
Znoŭ praź les idzie Cikavy,
šče łunaje niėmy lamant.
Ci-to źleva, ci-to sprava
zamiest henaj chaty — plama.
Naš Cikavy k soncu kročyć,
jašče trė iści-nia mała...
Razhaniaje ciemru nočy
kazka, hrajučy ŭ cymbały.
Samaćviėty ŭnočy ćvieciać,
ściežka vytkana pramienniem,
Jon šukaje praŭdy ŭ śviėcie,
kab uvić u latucienni...
Chto šukaje — toj znachodzić,
chto pytaje — toj nia błudzić, —
tak suładžana ŭ narodzie,
navučajucca tak ludzi.
I pra heta ŭsio havoryć
u strajoch pryhožych kazka.
Chto viasioły — smutkam doryć,
chto ŭ tuziė — nadoryć łaskaj.
U strajoch pryhožych kazka
chodzić, hraje u cymbały.
Załataja apajaska,
ŭ apajascy perły, łały...

Matematyk

Kaho i što tymaješ na uvazie
u hetaj kazcy? Moža mnie adkažaš?
Zanadta ryzykoŭna ty ŭziaŭsia
kala mianie iz skarbami svaimi!
Ci nie stvaryŭ ty časam jaje sam,
paśla kab spekulnuć « narodnaj » kazkaj?

Liryk

Vaźmi, na łasku, zbornik našych kazak,
zybràny słaŭnym dziedam Sieržputoŭskim,
i ŭ hetym zborniku adrazu znojdzieš
ty hetu kazku, jasnuju, jak zory.
Kaho narod u kazcy tej vyvodzić, —
nia viėdaju, badaj usich patrochu.
kali ŭdasca być mnie na Palessi, —
ja zapytajusia i napišu.

Matematyk

Jakuju cnotu ty tut pradstaŭlaješ!
Znajšoŭ sabie i abaronu naviet:
« u Sieržputoŭskaha čytaj » I Šejna
za chvost pryciahàj... Kiń takija žarty!
Jany, napeŭna, škodzić niejk mohuć.

Liryk

I sam nia ŭciàmiŭ dobra, a havoryš.
« Jany nam škodzić mohuć ». Čymža škodzić?
Jakaja škoda moža ź ich adbycca?
Uziaŭ ty modu havaryć nasuprać,
jak toj kazaŭ — « dudu ty jak nadźmieš,
jana ihraje hetak »...

Matematyk

Nà tabie!
Užo duda niejkaja vypłyvaje!
A zàraz rakam pojduć dudarcy...
Niamà čaho kazać — udaŭsia liryk!

Liryk

Tabie biada vialikaja! Chaj chodziać!
A zrešty, čymža drenna, što ŭ narodzie
jość prykazki na roznyja zdarenni?
Vaźmi, daj zapytannie mnie na sprobu,
i ja znajdu ŭ vadkaz apaviadannie.

Matematyk

Ty chočaš uchilicca ad adkazu,
schavaŭšysia za prykazki i bajki?
Zamiest taho, kab vyśvietlić pytannie,
ty niejkuju zavodziš « Viktarynu »!?
Nu, štož... Padobna heta na zadaču —
plus-minus, ygrek-iks i ŭsio takoje...
Mahu tabie prapanavać pytannie:
niachaj sabie žyvie i « Viktaryna »...

Liryk

Kali nia « Viktaryna », dyk « Viktosia ».
U kožnym razie klični i pytannik.

Matematyk

Skažy ty mnie... Pra štob tut zapytacca?
Pra śmiešnaje nia varta mabyć siannia.
Iznoŭ ty puściš niėšta z padkavyrkaj.
Skažy ty lepš pra ślozy. Płakać možna
i śmiajučysia naviet...

Liryk

Ślozy, ślozy...
Ljecca mnoha vas na śviecie našym...

i dniom, i nočču, dy u šerym zmroku.
Ljecca u voč i čornych i błakitnych...
Vy hłybinioj minuli akijany,
vy pałkaściu minuli sonca-kosy,
ciažej siabie samych vy niezraŭnàna...
Kab vas źjadnać kali, suśvietu ślozy,
dyk na ziamli patop druhi pačaŭsiab.
U hłybini i horkaj i prazrystaj
vy utapilib, ślozy, nazaŭsiody
usich prachvostaŭ, ździrcaŭ, ašukancaŭ,
nakryŭšy ich i horam i niadolaj...
Svajoju pałkaściu, svajoj nialudzkaj
vy rastapilib lod na kancavośsiach,
ladoŭniu hetu našaha suśvietu...
Kamiennyja vy sercy rastapilib
u kàtaŭ prošłych, jośćnych i nastupnych
svajoju pałkaściu, svajoj nialudzkaj...
Kab nas źjadnàć kali... O, ślozy, ślozy...
Ljecca mnoha vas na śviecie našym
i dniom, i nočču, dy ŭ šerym zmroku.
Sabrać i akijany vas nia ŭdasca,
nia ŭdasca zmyć usiu brydu ad sercaŭ,
jakaja ŭ ich zapàła na Paleśsi...
Dyk ty prasiŭ skazać tabie pra ślozy?
Tabie pra ich voś zaraz raskažu ja! —

Narodnaje apaviadannie pra ślozy

U vadnej na śviecie maci
uziałà dačka źamierła.
Śloz u maci — nia strymaci,
ślozy bujnyja, moŭ perły.
Hora matčyna ciažkoje,
nia ŭtamujecca spahadaj.
Nie znachodzić supakoju.
pachavaŭšy svaju radaść.
Prabavali ŭścišyć ludzi :
chiba płačam viernieš stratu?
Žal vialiki ściśnie hrudzi,
ściśnie serca jon, praklaty...
Niaścichanna płača maci
pa svajoj dačcy pamierłaj.
Śloz u maci — nia strymaci,
ślozy bujnyja, moŭ perły.
Tak było pakul adnojčy
son nia śniła maci taja.
I u zmroku, i u nočy
Sny ŭ pavieki prylatajuć.
Niešta dumaŭ, niešta śnicca, —
zastajecca praŭdy ziernie.
Zašumić kryłom dziannica,
da sapraŭdnaści nas viernie...
Śnicca son staroj, što byccam
u carkvie na « Ŭsie Śviatyja »
daviałosia joj malicca
pierad abrazom Maryi.
I maliła i prasiła
malavanyja fihury,
kab žyvym davali siły,
a niaboščykam chaŭtury.
Pakul tak składała chvały,
noč praścierłasia nad śvietam.
U carkvie zanačavała
haraciešnaja kabieta.
A paŭnočy daviałosia
bačyć roznyja dzivosy.
Stałab kratacca vałośsie,
kab nia skručanyja kosy. —
Zdań idzie, za joj druhaja,
nia źličyć i nie ahledzieć...
Tut prybłudnaja, čužaja,
tut i blizkija susiedzi. —
Voś idzie adkryty čerap,
jon mazhi niasie ŭ partfeli.
Svaje ikły złosna ščeryć,
kab jamu « hasannu » pieli...
Pieŭničak bačkom kulhaje
na vysokich na abcasach.
Vielmi podleńka śpiavàje ;
kiški z-zadu, byccam pasak...
U garsecie e parcelany,
praź jakuju kàvu honim,
prosta z dołu adkapany
z « vutkaj » pchniecca štats-pseudonim...
Karanàstaja haryła
u maniścy prasavanaj
na chadu haliła ryła...
Licha màtary! I niačyścik
uvichajecca na žmury,
byccam pjany kala płotu
vyčvaràje šury-mury.
Jedzie na bajkušy lapa,
nièšta ravie ŭ hołas nièmy.
Viecier śvišča cieraz chrapy, —
vyvučaj, linhvist, fontemy!...
Dalej pjanaja kapela
jedzie, smalić nièšta ŭ huśli.
Na sabie viazie, až mleje,
ich tarkan, nadźmuŭšy vusy.
Kolki ŭsich jašče było tam,
dyk dakładna i nia ŭspomniš:
zvarušyłasia bałota,
vyplunuła tvać siahonnia.
I harotnica staraja
nat zabyłasia pra hora :
na pačvar tych paziraje,
kab nia ŭrok jaje katory.
Ale voś pajšli i dušy
bolš znajomyja, susiedzi...
Nia vidač usio dačuški,
zatrymali, mabyć, nièdzie...
A tymčasam biazupynna
praz carkvu šnurujuć dušy.
Ŭreście — voś janà, dziaŭčyna,
biełу kužel apranuŭšy.
Maci stała niaruchoma.
Vusny ściàty. Štož nia kličuć*ž*
Vočy kvolać stan znajomy
i znajomaje abličča.
A dačka, maŭlaŭ, niamàja
i pryžmurany pavieki.
Na płačach jana trymaje
vialičezny cebar niejki.

Maci

Za čyje hrachi ciažkija
ty pakutuješ pa śmierci*ž*
Ci znajšli ich ludzi złyja
ŭ tvaim ščyrym, čystym sercy?
A ciž ja ślaźmi nia myła
na ziamli tvaje śladočki?
Ciž ja Boha nie maliła,
ciabie vypraviŭšy ŭ-pročki!
Chto, nia majučy sumlennia,
daŭ tabie ciažar vialiki,
až dryžać tvaje kaleni...
Jak jaho, złačynca klikać*ž*

Dačka

Heta, maci maja, maci, —
ślozy ŭsie tvaje sabrany
ich vartuju, jak bahaćcie.
Płač jašče... Byvaj... Dabrànač...

. . . .

Son, jak piarunom spaliła,
tolki kryllе zaviłosia.
Pa svajoj dačušcy miłaj
maci bolej nie hałosić.

Matematyk

Dyk voś tabie j ślozy! Druža luby!
Kab ty ŭziaŭ druhuju formu tolki —
pacałavaŭby ja ciabie za temu...
Jakaja dumka, ach, jakaja dumka!
I jakža sapsavàna čartoŭščynaj!
Vaźmi, prydumaj ty dla hetaje dumki
sučasnuju i bliskuju nam formu...

Liryk

Prydumaju, jak budu mieć mahčymaść.
Ciapier mnie sumna stała, vielmi sumna,
jak byccam sam navieki nièšta straciŭ...

MIKOŁA KULIKOVIČ — ŠČAHŁOŬ

Vydatny kampazytar, muzykavied, historyk biełaruskaje muzyki, siabra Biełaruskaha Instytutu Muzyki j Mastactva,
narodžany 4 listapada 1897 h., pamior 31 sakavika 1969 ŭ Čykaho,
ab čym vykazvaje paśmiertny žałobny ŭspamin

REDAKCYJA BIEŁARUSKAJE ČASOPISI «ŹNIČ»

M a t e m a t y k

Adkiń ty sum, jakuju maješ stratu!
Hladzi, kab nièkamu, jak ślozy ŭ śnie,
tvoj sum nia staŭ pryznačanaj pakutaj.
Padumaj tolki dobra... Ty nia čuješ?
Čaho ty ŭhladàješsia tak na Zàchad?
Ci sonca vokam spynić dumaješ?
Jano z-za lesu vodbleskam kryvavym
varožyć novy dzień, dzivosny dzień,
takiž tryvožny dla ciabie, jak sionnia.

L i r y k

Uhledźsia, bracie moj, u śled jaho,
navokał hlań... Što dziejecca navokał!...
Zdajecca mnie — nad lesam prapłyvajuć
u kraj niaznany cicha karabli.
I purpurovych vietraziej uźvivy —
to duch tužlivy ŭkryžavany moj,
tužlivy duch i žalbà...

M a t e m a t y k

Hodzie, hodzie!
Žani tuhù na ščyryja bary,
a kali ŭ viètrazi ŭvajšłà — dyk dobra:
nia vièrnucca nikoli karabli.
Biary ty prykład z aŭtarà, z Duboŭki,
pasłuchaj, što kazaŭ jon pierad nami :
jaki zapał, jaki nastroj badziory.
Adkul ty tolki smutak svoj źbiraješ?

L i r y k

Ja słuchaŭ aŭtaravu ŭsiu pradmovu :
z taboju razam vyšli my na scenu.
Pradmovaj hetaj àŭtar daŭ nastroj mnie.
Čahož jašče ty chočaš?

M a t e m a t y k

Ty žartuješ!?
Uziaŭ ty, kažaš, svoj nastroj z pradmovy?
Nu, heta śvinstva, tak chłusić nachàlna!

L i r y k

Davaj da àŭtara my pojdziem lepš
I sprečku našu vyrašym supolna.

M a t e m a t y k

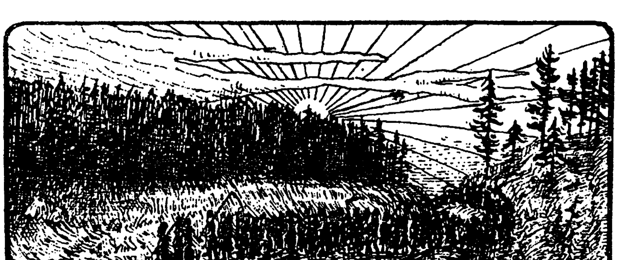
A purpurovych vietraziej uźvivy
ci pryniasuć nas da jaho iznoŭ?

. . . .

D u b o ŭ k a

Pašli šukać mianie maje heroi...
Chiba pra ich ja drenna kłapaciŭsia? —
Złažyŭ dla ich ad vyvichaŭ zamovu,
za ŭzor narodnuju zamovu ŭziaŭšy...
Jany adzin druhoha vinavaciać,
pryčyny niejkija źjavilisia adrazu...
I kožny ź ich siabie praŭdzivym ličyć
u hetaj sprečcy, moža i cikavaj!
Čakać? Miryć? Nia budu lepš zajmacca,
a-to maje ułasnyja heroi
mianie samoha ŭ nièčym źvinavàciać.
Niachaj iduć da čytačoŭ havorać,
supolna ź imi vyrašajuć kryŭdy...
Niachaj niasie ich tvorčaje harennie
i purpurovych viètraziej uźvivy...

(«*Kałossie*» 3.1939)



Direttore respons.: Dott. A. FRUTAZ
Posta indir.: Dott. P. TATARYNOVIC
Roma, Via Trionfale, 6381

Z dazvolu
Duchoun Uladau

Tipolitografia Fausto Failli - Roma

Pubblicazione autorizzata dal Tribunale di Roma con decreto del 7-12-1950